

Dzień Działkowca 2018 r.

W dniu naszego święta chcę mówić o urokach działki. Dlatego, że mamy z żoną działkę już blisko 40 lat i nawet odrobinę nam się ona nie znudziła. Owszem, zmieniała się ona wraz z nami. Najpierw była warzywno – owocowa, ale w latach osiemdziesiątych wszystkie działki takie były, potem gdy sklepy zapełniały się towarami, działka zmieniała się na kwiatowo – trawiastą, aby w końcu stać się taką jak dzisiaj – uniwersalną. Są zioła, warzywa, kwiaty, drzewa owocowe i ozdobne oraz oczywiście trawnik. Wszystkiego tylko trochę, bo nasze potrzeby są niewielkie.

Lubimy działkę. Pytanie jest takie: dlaczego lubimy? Za co lubimy? Po pierwsze dlatego, że pozwala nam na wyciszenie, poprzez zmianę zajęcia. Żyjemy w świecie kultury. Tak jest przed południem w pracy, ale i dom jest przecież postacią kultury materialnej, zespołem wytworów człowieka. Książki, telewizja dają kulturę duchową. Ten świat, będący dziełem człowieka jest w coraz większym pędzie. Wszystko odbywa się biegiem. Kiedyś miejsce człowieka w społeczeństwie wyznaczało to, co on robił. Jak się urodził chłopem to zajmował się rolą. Dzisiaj to, co robimy wyznacza nasze miejsce w społeczeństwie, więc wszyscy chcą robić jak najwięcej

A na działce jest inny świat – świat natury. Tutaj w związku z tym wszystko dzieje się powoli, zgodnie z prawami przyrody, toteż i my wyciszamy się, uspakajamy. To jest ta niezwykła funkcja działki – terapeutyczna. Niektórzy posuwają się aż do tezy, że ogród leczy, mówią o hortiterapii. Leczeniu nerwic, stanów lękowych. Nawet kawę pije się inaczej na działce niż w domu. Bez pośpiechu. To jest po pierwsze – działka daje mi spokój. To cenię w działce.

Dalej. Nie sędzę, aby maj dla tych, którzy nie są działkowcami miał taki sam urok, jak dla działkowców. W marcu, czy kwietniu jestem na działce lekarzem – wycinam to, co chore, smaruję to, co ranne. Jestem oczywiście także gospodarzem, bo dokarmiam rośliny, pielęgnuję. Ale gdy przychodzi maj staję się artystą. Przyglądam się drzewom i kwiatom. Nie interesuje mnie pytanie o ich sens, wartość. Także nie interesuje mnie wtedy prawda przyrody. Zachwycam się tylko pięknem działki. Pięknem całości, bo działka jest żywą i doskonałą istotą. Drzewa tworzą szkielet, liście wypełniają go ciałem, kwiaty to zalotne spojrzenia, a kamienie wokół oczka wodnego to zastygłe w zdumieniu myśli. Zachwycam się również pięknem szczegółu – nadmiarem irysów, skromnością niezapominajek, rozkrzyczaną urodą róży. To są przewagi maja. I to jest kolejna funkcja działki – wprowadza ona do

mojego życia radość. Każdego miesiąca jest to radość inna, ale działka zamracza majem. Toteż w maju na działce jesteśmy najdłużej.

Gdy z działki wracam do domu, to uderza mnie różnica temperatur. Na osiedlu jest znacznie cieplej niż na działce i zazwyczaj wieją tu wiatry. To ważna rzecz. Na działce jest chłodniej i ciszej. Działka przez to służy zdrowiu. Przede wszystkim zapobiega chorobom układu krążenia. Ale działka służy zdrowiu wielorako. Bo świeże powietrze, bo ruch, bo własne warzywa i owoce. To wszystko się liczy. Pęd do tego, aby na działce była tylko trawa został zahamowany w Polsce właśnie przez względy zdrowotne. Owszem, w supermarkecie można taniej kupić warzywa, ale te z działki są zdrowsze. Zresztą nie musi być tutaj drożej niż w sklepie pod warunkiem, że mamy własny kompost i używamy go jako nawozu. Dziś o rzeczach niemiłych nie chcę mówić, ale ileż to marnuje się materiału na kompost wyrzucanego do śmieci? Ostatnie zdanie biorę zatem w nawias. I stwierdzam, że względem na zdrowie to jest kolejny powód mojego stosunku do działki. Lubię działkę, bo daje zdrowie.

Praca na działce. Rozumiem to tak: można o sobie mówić, co się chce, mniej lub bardziej serio, ale to praca zawsze mówi o nas prawdziwie. Mówi jacy jesteśmy: czy systematyczni, czy chaotyczni, czy pracujemy szybko, czy powoli. Czy jesteśmy porządni, pracujemy z sercem, czy raczej nie. Czy zamiatamy środek, a śmieci po kątach zostawiamy, czy także te kąty nas interesują. Z tego powodu nasza działka jest informacją o naszej sumienności, a nawet szerzej, o naszym charakterze. Ale działka kształtuje również nasz charakter. Moja teza brzmi tak: przez działkę poszerzył się zakres tego, co muszę. Mimo, że jest działka zależna od mojej woli, to jest jakby przedłużeniem naszej cielesności – tu większość rzeczy musi się zrobić. Działka uczy życia, które też jest domeną konieczności. Człowiek dochodzi do czegoś tylko wtedy, gdy rozwinię w sobie poczucie obowiązku. Wolność to przecież zrozumienie konieczności, w innym przypadku byłaby samowolą. W konsekwencji ograniczając moją wolność działka uczy mnie właściwego podejścia do świata. Pozwala zachować właściwą proporcję między Muszę i Chcę.

Ale praca jest środkiem zlokalizowanym jakby na wyższym piętrze. Oto nasza działka jest również informacją o naszym guście, o tym co cenimy, jakie mamy marzenia. Swoją działkę kształtujemy bowiem tak, aby miło było tu przebywać, aby było sympatycznie. Chcemy nadto, aby była piękna, oczywiście wedle naszego rozumienia piękna.

Efekt pracy - działka zawiera zatem w sobie dwie informacje. Po pierwsze, jest uzewnętrznieniem naszego charakteru, odpowiedzią na pytanie o to, czy jesteśmy solidni, czy raczej powierzchowni. Po drugie, jest odpowiedzią na pytanie o nasz system wartości. Chcemy bowiem uczynić działkę na kształt naszych marzeń. Inaczej mówiąc, jeśli męczymy się pracując, choć jest to męka konieczna dla zdrowia, to raduje nas rezultat pracy, jeśli nikt nie przeszkadza w jego osiągnięciu - myślę o wandalach i złodziejach.

Praca jest tym, co nas, ludzi wyróżnia w świecie. Żadna inna istota nie pracuje celowo. Przecież każdy metr naszej działki przeniknięty jest naszą myślą, realizuje nasze zamysły. Wielokrotnie już zmieniała ona swój kształt, wraz z tym jak myśmy się zmieniali, jak zmieniały się nasze preferencje. Nigdy jednak działka nie doścignęła naszych marzeń. To one ciągle napędzają naszą pracę. Dlaczego? W odpowiedzi powtórzę za Faustem Goethego: „jestem za stary, by się tylko bawić, ale za młody, aby nie mieć marzeń.”

Nic nie jest nam wrodzone, a wszystko nabyte. Nasze człowieczeństwo to tylko możliwość, która realizuje się dzięki innym ludziom. Tak też i bycie działkowcem wymaga nauki, co przychodzi z czasem. Szkolenie daje wiedzę logicznie prawdziwą, ale prawdy psychologiczne, więc takie, w które się wierzy, przychodzą z wiekiem. Zatem lubię działkę za możliwość samorealizacji, przejrzenia się w niej jaki jestem, poznania siebie.

Są dwa określenia człowieka. Jedno mówi, że człowiek to istota społeczna i drugie, że to zwierzę rozumne. Oba te określenia są prawdziwe, tylko stosują się do innych okresów w naszym życiu.

W młodości jesteśmy istotami społecznymi. Absorbują nas inni ludzie, bo się ciągle uczymy, więc czas spędzony na działce mamy za stracony. Uczymy się chłonąc to co inni mówią, naśladujemy to, co inni robią, wszak stajemy się istotami społecznymi. Młodych działka interesuje mniej, a jeśli mają już rodzinę, to traktują działkę instrumentalnie. Biorą działkę ze względu na dobro dziecka.

Sytuacja ulega zmianie w wieku dojrzałym. Wtedy stajemy się zwierzętami rozumnymi. Mniej nas pociągają inni ludzie, a bardziej przyroda. Osiągnęliśmy wszystko, dzięki sobie i innym, a teraz chcemy w pełni żyć, a to jest niemożliwe bez przyrody. Toteż działka wtedy smakuje znakomicie. Staje się cenna, staje się wartością samą w sobie.

Z żalem myślimy o tym, że kiedyś trzeba będzie się z działką pożegnać. Ale takie już jest życie. Przychodząc na świat zajęliśmy czyjeś miejsce, trzeba będzie je dla kogoś opróżnić.

Przed czterdziestu laty otrzymaliśmy działkę od innych. Jeszcze parę lat i trzeba będzie ją innym znów oddać. Ale i tak bardzo nam pomaga w dobrym przeżyciu życia. Więc ją cenimy.

Dzisiaj jest nasze święto. Z tej okazji chcę życzyć wszystkim działkowcom satysfakcji z działki. Los nie dał nam domu z ogródkiem, ale to i dobrze, bo iluż wspaniałych ludzi poznałem dzięki działce. Z sąsiadami w bloku niewiele mnie wiąże, ale z sąsiadami działkowymi jestem mocno zespawany. Pomagamy sobie, podpowiadamy, więc chcę w dniu naszego święta życzyć państwu radości z działki. Oczywiście życzę także wielu wartości niezbędnych do życia – zdrowia, dostatku materialnego i tego, aby nikt nam działki nie otwierał, kto nie jest zaproszony. Wolności od złodziei i i wandalii życzę. I jak najgorzej życzę tym, którzy chcieliby nas działki pozbawić.

Tegoroczne nasze święto przypada w czasie niezwykłym, mianowicie mija sto lat istnienia niepodległej Rzeczypospolitej. Przed rokiem obchodziliśmy 120 lecie ruchu działkowego, w tym roku 100 Niepodległej. Życzę więc Państwu dobrego życia nie tylko na działce, ale i w naszej Ojczyźnie. Zaczęliśmy nasze dzisiejsze święto od hymnu, bo tak jak działkę mamy jedną, tak jedną mamy ojczyznę, która jest większą, bo wspólną naszą działką.